



Dni protestu

przeciwko antyspołecznej polityce rządu



Co nam dała koalicja SLD-UP

Krótsze urlopy macierzyńskie, mniejsze zasiłki rodzinne i świadczenia alimentacyjne, likwidacja zasiłków porodowych i przedemerytalnych – tak zaczęły się rządy koalicji SLD-UP. Stracili również studenci i uczniowie oraz opiekunowie dzieci niepełnosprawnych, którym **zmniejszono niżki na bilety**. W pierwszym roku rządów Millera budżet państwa ratować mieli także chorzy i kombatanoci: pierwszym **obniżono zasiłek chorobowy** za okres pobytu w szpitalu, kombatanom natomiast **zamrożono ryczałt energetyczny** i inne dodatki.

Całkowitą klęską okazała się **pseudoreforma służby zdrowia**, która spowodowała ograniczenie dostępności do świadczeń zdrowotnych. Fiaszkem okazała się akcja „leki za złotówkę”. **Zahamowano reformę oświaty** (odroczone wprowadzenie nowej matury, zaniechano przekształceń w szkołach zawodowych).

Bez pokrycia okazały się zapowiedzi rządu Millera mówiące o obniżeniu podatków. Co prawda, zaplanowano obniżenie podatku dla przedsiębiorców, **zniesiono jednak większość ulg** oraz **zamrożono progi i stawki podatków** od osób fizycznych. W ramach „wspierania” budownictwa **zlikwidowano ulgę budowlaną** oraz podwyższono stawkę podatku VAT na materiały budowlane z 7 do 22 proc.

Wciąż nierozwiązane zostały problemy takich branż, jak górnictwo, hutnictwo czy przemysł stoczniowy.

Pracownik bez obrony

Koalicja rządząca przeprowadza systematycznie i konsekwentnie **ograniczanie praw pracowniczych**. W zeszłym roku znolizowano kilka ustaw, w tym **kodeks pracy**. Większość zmian pogorszyło sytuację pracowników, i tak m.in. wprowadzono **nieograniczoną liczbę umów na czas określony, pozbawiono pracowników zapłaty za pierwszy dzień zwolnienia lekarskiego, zmniejszono stawki za godziny nadliczbowe**. Miało to przynieść nowe miejsca pracy. Mimo jednak wzrostu gospodarczego wciąż ponad **3,3 mln Polaków pozostaje bez pracy**. Obecne prawo pracy nie chroni w wystarczającym stopniu pracowników. Pracodawcy bezkarnie mogą niewypłacać pensji swoim pracownikom. **Co dziesiąty zatrudniony w Polsce nie otrzymuje wynagrodzenia za wykonaną pracę**. Bliższe 1/3 pracowników zmuszana jest do pracy po godzinach bez zapłaty, a mniej więcej co piąty zatrudniony musi pracować w nieprzeznaczonych warunkach. Większość spraw przeciw pracodawcom, którzy łamią prawa pracownicze jest umarzana już w prokuraturze z powodu „znikomej szkodliwości społecznej”.

Rząd Leszka Millera propaguje samozatrudnienie. Obecnie już blisko **2 miliony ludzi zamiało na umowę o pracę zatrudnionych jest na zasadach pozakodeksowych**.

Koalicja SLD-UP konsekwentnie prowadzi **wojnę ze związkami zawodowymi**, dążąc do ograniczenia ich uprawnień.

LISTOPAD sprzeciwu

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” ogłosił **Ogólnopolskie Dni Protestu** przeciwko antyspołecznej polityce rządu. Pierwszy etap protestu odbędzie się **od 7 do 26 listopada br.**, „Solidarność” domaga się od rządu:

- bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń;
- skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia;
- systemów osłonowych dla osób tracących pracę, w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych;
- działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szikanowania z powodu przynależności związkowej, oraz realizacji postulatów zagrożonych branż i środowiska emerytów i rencistów.

Związek domaga się również od mediów publicznych **umożliwienia przeprowadzenia debaty** na temat postulatów pracowniczych i społecznych z udziałem przedstawicieli „Solidarności” i innych reprezentatywnych związków zawodowych. Jednocześnie „Solidarność” apeluje do innych central związkowych i pracowników niezrzeszonych o wspólne działania dla osiągnięcia powyższych celów.

Dlaczego protestują?

Górnicy – domagają się odstąpienia przez rząd od planów likwidacji kopalń, które prowadzą do zwolnienia 38 tysięcy ludzi, zmiany rządowego programu restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, utrzymania zapisów zakładowych układów zbiorowych pracy.

Pracownicy służby zdrowia – protestują przeciwko pogarszaniu się sytuacji w służbie zdrowia, planom wydłużenia czasu pracy pracowników medycznych bez rekompensaty finansowej, które spowodują likwidację kilkunastu tysięcy miejsc pracy.

Kolejarze – domagają się zapewnienia w budżecie państwa środków finansowych na kolejowe przewozy regionalne i międzyregionalne.

Stoczniowcy i portowcy – domagają się określenia jasnej polityki państwa wobec gospodarki morskiej i przemysłu stoczniowego.

Hutnicy – domagają się osłon pracowniczych przy procesach prywatyzacyjnych.

Strażacy – domagają się realizacji porozumień zawartych z rządem RP.

Niepełnosprawni – protestują przeciwko likwidacji PFRON-u oraz zakładów pracy chronionej.

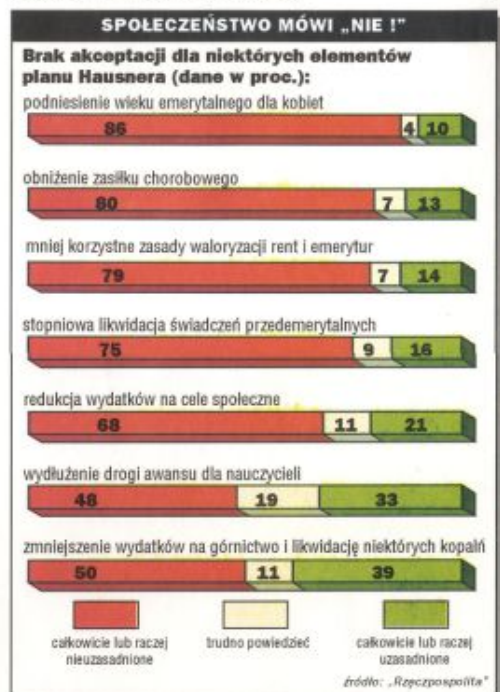


Co nam jeszcze zabiorą

Po raz kolejny, mieniący się lewicowym rząd Leszka Millera, pieniędzy na uzdrowienie państwa **szuka w kieszeniach najbardziej potrzebujących**. Przedstawiony przez wicepremiera Hausnera program oszczędności dotyka przede wszystkim **emerytów i rencistów, osób korzystających z opieki społecznej, osób niepełnosprawnych oraz pracowników niektórych branż** – m.in. górników czy nauczycieli.

Plan Hausnera zakłada np. podniesienie wieku emerytalnego dla kobiet, mniej korzystne zasady waloryzacji rent i emerytur oraz stopniową likwidację świadczeń przedemerytalnych. Rząd chce również przeprowadzić weryfikację dotychczas przyznanych rent oraz zaostrzyć zasady ich przyznawania. Planuje się również **oszczędności na zasiłkach chorobowych** obniżając je z obecnych 80 do 70 proc.

Z sondażu przeprowadzonego przez Pracownicze Badań Społecznych na zlecenie „Rzeczpospolitej” wynika, iż **65 proc. Polaków ocenia negatywnie program przedstawiony przez rząd**, przeciwnego zdania jest 16 proc.



650 TYSIĘCY PODPISÓW

W ciągu trzech miesięcy „Solidarność” zebrała ponad 650 tys. podpisów pod inicjatywą ustawodawczą dotyczącą **przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych**. Zasiłki te miałyby objąć osoby, które nie osiągnęły wieku emerytalnego, ale mają wystarczającą liczbę lat pracy do otrzymania tych świadczeń. – 250 do 300 milionów złotych to roczny koszt projektu, który nie zrujnuje budżetu, a da ludziom minimum poczucia bezpieczeństwa – powiedział przewodniczący „Solidarności” **Janusz Śniadek**.

29 kwietnia br. przedstawiciele Związku złożyli podpisy wraz z projektem ustawy na ręce wicemarszałka Sejmu. W lipcu br. odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy w Sejmie. Dalsze prace parlamentu wstrzymuje brak stanowiska rządu Millera.